

**TEATR** W INTERPRETACJI FILOZOFICZNEJ (gr. θέατρον [théatron], od: θεᾶσθαι [theásthai] – patrzeć, oglądać; łac. theatrum) – miejsce realizowania się życia człowieka poprzez aktualizowanie osobowych znaków, które przemieniają (doskonala) życie ludzkie w jego podmiocie, a nie tylko w jego wytworach (jak znaki rzeczowe); przedstawienie, w którym zarówno aktor, jak i widz są współtwórcami, a odgrywane przez aktora losy człowieka (zwł. tragiczne) spowodowane zaistnieniem zła, poprzez ukazanie sensu zła prowadzą na drodze oczyszczenia (κάθαρσις [kátharsis]) do realizacji dobrego życia; budynek, w którym wystawiane są przedstawienia teatralne.

T. jest zjawiskiem (faktem) kulturowym wywodzącym się z obrzędów religijnych, zwł. związanych z kultem Dioniziosa. Stąd jego rozumienie filozoficzne jest ściśle związane z realnymi przeżyciami człowieka w dziedzinie kultury, w tym szczególnie kultury chrześcijańskiej jako rozumnego dziedzictwa sensu życia człowieka.

CZŁOWIEK AKTOREM WŁASNEGO ŻYCIA. Na budynku londyńskiego teatru „The Globe” („Pod kulą ziemską”), założonego przez W. Szekspira, widniał napis: „Totus mundus agit histrionem” („Cały świat gra aktora”), co było swoistą parafrazą myśli św. Pawła z I Listu do Koryntian (4, 10): „Staliśmy się widowiskiem światu, aniołom i ludziom”. Miało to wyrażać sens ludzkiego życia. Każdy człowiek jest bowiem jakby „materializacją” boskiej myśli-idei o danej osobie, która w ciągu swego życia ma się rozwinąć i dojść do stanu doskonałości, jaka jest zaplanowana dla tej oto osoby ludzkiej.

Rzeczywistość jest inteligibilna, gdyż przedstawia w swych bytowych strukturach układ treści, który odczytany przez intelekt buduje racjonalność. Zatem musi pochodzić od intelektu, który ją stworzył jako inteligibilną, czyli ontycznie prawdziwą, stanowiącą źródło poznawczej prawdy i racjonalności. Św. Jan Ewangelista ujął to w Prologu swej Ewangelii: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo. Wszystko przez Nie się stało [...] co się stało. W nim było życie [...]” (J 1, 1–3). Każdy człowiek jest odwiecznie przez Boga myślany, jako mający żyć własnym, podmiotowym życiem. Jako myślany przez Boga stanowi ideę-myśl Boga, która jest jednostkowa i niepowtarzalna. Taka idea w Bogu jest Bogiem, ale dotyczy ludzkiego konkretnego jako stworzonego „poza” Bogiem do życia w czasie. Zatem każdy z nas jest myślany od zawsze przez Boga i od zawsze jest przezeń

chciany, aby żył, czyli istniał w sobie jako podmiocie osobowym. Człowiek jest myślany i kochany przez Boga jako szczególny wyraz boskiej doskonałości, którą ma realizować w swoim życiu osobowym. Osoba ludzka jest przez każdego doświadczana jako rozumne „ja”, podmiotowo istniejące i wyłaniające z siebie jako podmiotu akty „moje”. W aktach „moich” ja jestem stale obecny – immanentny i zarazem wszystkie te akty transcendują, albowiem zawsze mogę inaczej i więcej. Stąd wszystkie akty „moje” nie dorównują „ja”, które jako osoba pochodna od Boga i ku Bogu skierowana, stanowi swoiste odzwierciedlenie idei Boga o jednostkowym człowieku, przeznaczonym – jak wskazuje wiara – do uczestniczenia wiecznego w osobowym trynitarnym życiu Boga i boskiego szczęścia. Każdy z nas, żyjąc i działając decyzyjnie w aktach rozumnych i wolnych, realizuje boską ideę, którą o tym człowieku powziął Bóg, stwarzając go osobą – ludzkim „ja”. Dlatego każdy z nas w swym życiu, czynach, decyzyjnym postępowaniu „odgrywa” sobie przeznaczoną rolę; jest aktorem własnego niepowtarzalnego przedstawienia. Stajemy się jakby teatralnym „widowiskiem światu, aniołom i ludziom”. Jest to jedyna, niepowtarzalna rola dla jednego aktora, którą ma on odtworzyć wg boskiego scenariusza.

CZŁOWIEK WYPOWIADA SIĘ ZNAKAMI. Gra osobowego życia wyraża się różnorodnymi znakami; jedynie Bóg „wyraża się i mówi bytami”, człowiek zaś tylko znakami. Wszystko bowiem co człowiek czyni (poza rodzeniem drugiego człowieka, w czym uczestniczy Bóg, stwarzając każdą duszę – a przez to całego człowieka) – czyni poprzez różnorodne znaki. Znaki te przenikają pole ludzkiego poznania, ludzkiej miłości, a także ludzkiej twórczości. Treść wszystkich ludzkich czynów i wytworów jest pochodna od rozumu i ludzkiego poznania, przez to noszą one znakowy charakter, nadbudowany na materiale zastanym w rzeczywistości. Znakowość wszelkich wytworów pochodnych od człowieka jest znakowością całej ludzkiej kultury.

Znaki rzeczowe i poznawcze. Na co dzień, posługujemy się znakami rzeczowymi, poznawczymi. Mowa, pismo, jakieś rysunki, jak znaki na drogach, są tymi znakami rzeczowymi, które umożliwiają międzyludzkie komunikowanie się i rozumne życie.

Podstawowym i naczelnym typem znaku jest wytwarzane przez nas pojęcie, które konstruujemy, gdy dokonujemy poznania jakiejś rzeczy, np.

człowieka, konia, drzewa, samochodu itd. W poznawanej rzeczy ujmujemy jej „istotne” czy też charakterystyczne cechy, zestawiamy je ze sobą na wzór rzeczy, wiążąc w jedną znakową wiązkę korelatów – relacji. Jest to szczególnie widoczne w poznawaniu dokonywanym przez dzieci, które pytają: „co to jest?”, wskazując na widzianą rzecz. Wówczas dając ogólną odpowiedź, wskazujemy dodatkowo na poszczególne cechy-elementy rzeczy, np. u krowy na głowę, tułów, rogi, by z ukazanych cech-elementów można było utworzyć sobie jakiś obraz-znak samej krowy i przez to wstępnie rozumieć, co to jest krowa. Rozumienie dostrzeganego przedmiotu przez utworzenie pojęcia jako znaku samej rzeczy jest istotnym momentem ludzkiego poznania znakowego. W pojęciu, jako skonstruowanym znaku, dostrzegamy różnorodne korelaty relacji konstytuujące znak-pojęcie. Ujęte samo w sobie pojęcie jest splotem korelatów w relacji ujętych charakterystycznych cech rzeczy. Dostrzeżenie korelatów wzajemnie się uzasadniających i rozumienie zachodzących tu relacji decyduje o pojęciowym rozumieniu rzeczy poznawanej, która sama w sobie jest też relacyjną jednością konstytuujących ją elementów.

Prócz relacji konstytuujących znak dostrzegamy w utworzonym pojęciu-znaku także inne relacje, jak relację pochodności samego pojęcia od poznającego podmiotu (do tego stopnia, że tworzący pojęcie-znak jest jego sprawcą). Ponadto pojęcie jest też w relacji do innych pojęć-znaków, umożliwiających powstanie i rozumienie danego pojęcia, które nie jest jakąś samotną, odizolowaną „wyspą”. W pojęciu-znaku istnieje także relacja do znaków wtórnych (umownych) a więc znaków danego języka, czyli słownych lub pisemnych wyrażeń językowych np. „krowa”, „vacca”, „die Kuh”. Człowiek bowiem lepiej poznaje swe pojęcie, „wypowiadając się” wewnątrznie nie tylko poprzez system pojęć, ale również używając umownych znaków językowych. Zatem w akcie intelektualnego poznania i rozumienia pojęciowego posługujemy się znakami naturalnymi i umownymi, będącymi w relacji z rzeczą poznawaną, z innymi znakami naturalnymi i umownymi oraz z osobą-twórcą znaku i osobami adresatami wytworzonego pojęcia. W spontanicznym akcie poznania nie dostrzegamy jednak pojęć, a tylko samą rzecz poznawaną, gdyż pojęcia jako znaki są „przezroczyste” i odniesione do poznawanej rzeczy nie zatrzymują na sobie uwagi poznawczej. Trzeba dokonać aktu refleksji, by uświadomić sobie, że to właśnie wytworzone przez nas

pojęcia-znaki pośredniczą nam w poznaniu samej rzeczy, o której wytworzyliśmy sobie spontanicznie znak poznawczy.

Znaki konwencjonalne i kulturowe. Oprócz znaków naturalnych, przezroczystych, jakimi są pojęcia, tworzymy świadomie lub też świadomie przyjmujemy szereg znaków umownych, narzędnych, językowych, służących nam w porozumiewaniu się między sobą. Takimi znakami są: mowa, śpiewy, pismo, ekspresja, ruchy motoryczne i wszystko to, co człowiek w swym kulturowym działaniu tworzy-produkuje. Wypowiadamy się jako ludzie poprzez znaki, bo ludzki język (mowa, pismo) jest znakiem – narzędziem umownym znaku naturalnego, jakim jest pojęcie. Każdy zaś wytwór kulturowy jest wtórnym znakiem (intencjonalność wtórna) znaku pierwotnego (planu) idei artysty (rzemieślnika), kierującego ludzką twórczością i wytwarzaniem. Komunikowanie się międzyludzkie jest możliwe tylko poprzez różne systemy znaków, nie istnieje bowiem jakieś bezpośrednie przenikanie osób i rzeczy. Życie intelektualne i emocjonalne człowieka ujawnia się tylko poprzez znaki; dotyczy to również dziedziny twórczości artystyczno-technicznej, w której wytwarza się wtórne, zawarte w materiale pozapsychicznym, treści powzięte w pierwotnym planie-idei. Stąd wszystkie twory kulturowe (np. miasta, drogi, samoloty, komputery) posiadają jedynie znakowy charakter bytowania zależny od pierwotnej idei-myśli twórcy. Pole kulturowej twórczości jest bytowaniem znakowym wtórnie intencjonalnych treści, mimo ich niekiedy mocnego podłoża bytowego w postaci granitu, marmuru, metalu... A zatem żyjemy w kulturowym systemie znaków i komunikujemy się między sobą przy pomocy różnorodnych systemów znaków, będących (jako przez nas wytworzone) wiązkami korelatów w relacjach czytelnych tylko dla rozumu, który jest twórcą znaków. Świat relacji znakowych – bogato rozbudowanych – jest światem specyficznie ludzkich przeżyć osobowych, wyrażających się w najróżnorodniejszych formach i dziedzinach poznania, moralnego działania oraz twórczości. Poprzez znakowe przeżycia i działania człowiek realizuje siebie po ludzku w prawdzie, dobru i pięknie, stanowiących transcendentalne właściwości bytu, który swą bytowość realną czerpie z Bytu Pierwszego – Absolutu.

CZŁOWIEK JAKO ZNAK OSOBOWY. Świat znaków rzeczowych, jako specyficzne środowisko człowieka, tak absorbuje ludzkie poznanie, że nie

dostrzega się – może bardziej podstawowej dziedziny – znaków osobowych, które do pewnego stopnia odsłaniają i ujawniają samą istotę t. T. nie wyczerpuje całej dziedziny znaków osobowych, stanowi jednak ilustrację realizowania życia człowieka poprzez ich aktualizowanie i urzeczywistnianie. Znaki osobowe przemieniają (doskonają lub deteriorują) ludzkie życie w samym osobowym podmiocie, a nie tylko w jego wytworach. Znaki rzeczowe są przyporządkowane ludzkiemu „mieć”, zaś znaki osobowe wiążą się raczej z ludzkim „być”.

Czym są znaki osobowe? Czy stanowią one jakiś oddzielony obszar znaków, które nie mają styczności ze znakami rzeczowymi? Raczej nie! Znaki osobowe są nakierowane i przyporządkowane zasadniczo modyfikacji i ukształtowaniu podmiotu-osoby, wg „zadanej” idei, a mniej przekształcaniu materiału pozapodmiotowego, jak to ma miejsce w typowych znakach rzeczowych, zwł. umownych (narzędnych); aczkolwiek przekształcenie pozapodmiotowe suponuje już nowe „kształty” (przynajmniej poznawcze) samego podmiotu. Dlatego też znaki rzeczowe i osobowe są utworzone przez osobę i w bycie osobowym pierwotnie się stykają.

W znakach osobowych chodzi jednak o takie ukształtowanie poznania, emocji i związanych z nimi ruchów motorycznych, by dzięki temu zmieniać człowieka jako podmiot osobowy i dostosować go do wzoru-idei, który dostrzegamy. Idee te w poznaniu i miłości-chcieniu i ich cielesnej ekspresji muszą być realizowane w osobowy sposób. Znaki bowiem osobowe nie podlegają jakiemuś ogólnemu schematowi, ale (tak jak sam osobowy podmiot) są niepowtarzalne; są wyrazem jednostkowego bytu osobowego. Angażują one osobiste poznanie, osobiste chcenie-miłość (w kontekście uczuć), osobistą cielesną ekspresję dla oddania i zrealizowania idei-wzoru (zapisu i reżyserii) przez osobowy podmiot. Tu leży zasadnicza różnica pomiędzy znakami rzeczowymi, poprzez które komunikujemy się, mniej lub bardziej precyzyjnie, między sobą, a znakami osobowymi, poprzez które przekształcamy nas samych i sami sobą wyrażamy przeżywane treści poznawcze, aby – wyrażając je – stać się nimi w realizowanym akcie przeżycia. Jeśli znaki rzeczowe są tym doskonalsze, im bardziej są ujednoczone (jednoznaczne) – to, znaki osobowe są tym doskonalsze, im bardziej „modyfikują” i odpowiednio kształtują sam podmiot w jego osobowym działaniu, a więc w jego osobistej i niepowtarzalnej

wizji i rozumieniu wzoru-zapisu, w jego osobistej ludzkiej miłości, występującej w osłonie uczuć oraz cielesnej, motorycznej ekspresji.

Stąd t. jest związany ze znakami osobowymi, a aktor swoją osobą i jej niepowtarzalnym sposobem działania odsłania drugim (widzom) swoją osobistą wizję i rozumienie wzoru-idei, swoje osobiste chcenie-miłość, uczucia i osobową ekspresję przeżyć. Znaki osobowe – gra aktora w t. – są niepowtarzalne, wyrażają bowiem sposób jego osobowego działania poznawczego, emocjonalnego, ekspresyjnego. Dlatego też przeżywanie i wyrażanie przez aktorów tej samej postaci (np. Hamleta, Antygony) nie jest jednoznaczne, lecz analogiczne; jest zawsze związane z osobowym przeżyciem znakowym poszczególnego aktora. Czymś doskonałym i pożądanym jest jednoznaczność znakowania w obrębie znaków rzeczowych. Stąd postulat jednoznaczności w dziedzinie techniki i nauki. Jednoznaczność znakowa w dziedzinie znaków osobowych jest raczej wadą gry aktora, który nie jest zdolny stać się żywym znakiem w swych osobowych przeżyciach, znakiem osobowym „wzoru” osobiście przez siebie widzianego, rozumianego i przeżywanego emocjonalnie.

Rozszerzenie funkcji znaków osobowych. Charakter znaku osobowego rozszerza się w t. nie tylko na poszczególną osobę (aktora), ale wciąga w osobowe przeżycie (poznanie, miłość, uczucia, ekspresję) także rzeczy w postaci przestrzeni teatralnej z jej komponentami, jakimi są przedmioty, światło, dźwięk itd. Owo rozszerzenie systemu znaków osobowych na teatralną przestrzeń z jej komponentami należy do „doskonałości” t., humanizuje cały t. Przeżycia osobowe poprzez osobowe znaki aktora mogą nadać całej przestrzeni teatralnej różnorodne, charakteryzujące ją właściwości ludzkie, np. w postaci religijnej refleksji, pobudzenia wzniosłości, dramatu przeżywania, czasu; w specyficznym kontakcie aktora i widza mogą tego ostatniego porwać w wir przeżyć (partycypacja w grze aktora), wskutek tego dokonuje się przez współprzeżywanie osobowa „przemiana” widza „oczyszczającego się” (κάθαρσις [kâtharsis]) z irracjonalności.

Różne próby rozumienia t., dokonywane zarówno przez filozofów, jak i humanistów, stanowią niewątpliwe osiągnięcie. Są one jednak – jako próby ukazania istotnych, konstytuujących cech t. – czymś wtórnym i pochodnym w

stosunku do czynnika zasadniczego, jakim jest realizowanie osobowego znaku przez aktora. Dopiero na tle realizowania osobowego znaku można dostrzec i wyznaczyć charakterystyczne momenty, które znajdujemy w tym, co określamy jako t. Owe charakterystyczne cechy zyskują swe pełniejsze rozumienie właśnie na tle funkcji znaków osobowych, jako specyficznie ludzkich znaków modyfikujących i kształtujących osobowy podmiot „znakujący”.

„GRAĆ SIEBIE” PRZEZ AKTY DECYZYJNE. Tak rozumiany t. stanowi swoistą ilustrację ludzkiego sposobu życia, w którym musimy nieustannie autentycznie grać samego siebie, a nie tylko „zgrywać się”, zamieniając funkcję znaków osobowych na znaki czysto rzeczowe. Odgrywanie samego siebie w naszych aktach życiowych jest zarazem „tworzeniem siebie” poprzez nasze działanie moralno-decyzyjne, w którym realizujemy ostatecznie Boży zamysł wobec nas samych. Jeśli bowiem o każdym z nas Bóg ma swą jedyną i niepowtarzalną ideę, to życiowym zadaniem jest właśnie „zrealizowanie siebie” wg tego zamysłu, jaki jest nam zadany. Dokonuje się to w życiu ludzkim w osobistych aktach decyzyjnych, w których wybieramy w sposób wolny osobiste dobro (prawdziwe, a nie tylko pozorne), tworząc przez to realne piękno osobowego życia. Osobiste widzenie prawdziwego dobra (tzw. widzenie „prawdy w dobru” konkretnym, ukazanym w konkretnych sądach praktycznych) i racjonalne chcenie-miłość jest tworzeniem piękna życia ludzkiego, jeśli pięknem jest „to, co poznane budzi upodobanie”.

Wybór pozornego dobra w aktach decyzyjnych nie zmierza w kierunku podmiotowej osobistej doskonałości, lecz jedynie służy osiągnięciu jakoś użytecznych środków. Następuje wówczas zamiana tego, co można nazwać „znakami osobowymi” – na to, co jest tylko „znakiem rzeczowym”, przyporządkowanym użyciu tego, co jest zewnętrzne w życiu osobowym rozumnym i wolnym. „Zgrywanie się” jest stosowaniem i wyborem pozorów, a nie realizowaniem prawdziwego dobra osobowego, kreującego piękno i harmonię życia i niepowtarzalne osobiste oblicze człowieka, zgodne z odwiecznym wzorem-ideą, jaką Bóg powziął o każdym człowieku, jako o osobie stworzonej na „obraz i podobieństwo” Jego Samego.

Dramat ludzkiego życia dokonuje się poprzez działania, czyny, przeżycia, gdy „gramy siebie samego”, wedle naszego – tu i teraz – rozumienia

prawdy, dobra, piękna, realizowanych w osobowym (akty decyzyjne), życiu człowieka.

Wiara, którą wyznajemy w kulturze chrześcijańskiej, wskazuje, iż w tej „grze człowieka” pomaga nam „od wewnątrz” Bóg, jako Stwórca i Zbawca nas samych wedle Swego zamiaru. Jego pomoc, to coś więcej niż pomoc reżysera, gdyż On angażuje się „od wewnątrz”: „w Nim żyjemy, poruszamy się, i jesteśmy”, jak mówił św. Paweł na Areopagu do Greków (Dz 17, 28). Bóg jest bowiem Źródłem, Wzorem i Celem osobowej gry człowieczej. Jest tym wielkim, niewidocznym „reżyserem”, lecz niezawodnym zawsze wtedy, gdy kierujemy się wyborem dobra rzeczywistego, a nie tylko pozornego. W momencie wybierania konkretnego sądu o dobru, czyli w akcie decyzji, jest nam dany osąd sumienia i moc do właściwego wyboru. Wybierając pozorne dobro, bardziej chcemy „mieć” – będąc na polu znaków rzeczowych – aniżeli „być” rzeczywiście człowiekiem.

Wybór pozornego, a nie prawdziwego dobra, pozostanie na polu tylko znaków rzeczowych-objektywnych (jakby na polu czytanego tekstu), sprawia, że przez to, iż jest to osobista decyzja, „stajemy się” takimi, w jaki sposób wybieramy, czyli deteriorujemy się. Podobnie aktor deterioruje się wtedy, gdy w swej grze aktorskiej rezygnuje z możliwości bycia znakiem osobowym i wykorzystuje tylko system znaków rzeczowych, czyniących go „kabotynem”. Można być też z własnego wyboru „kabotynem” w aktorstwie swego życia osobowego, gdy w naszych decyzjach pozostajemy nieodpowiedzialni, działając na polu znaków jedynie rzeczowych.

J. Barzun, *The Use and Abuse of Art*, Pri 1974; W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć*, Wwa 1975, 2005<sup>2</sup>; A. Ganoczy, *Die schöpferische Mensch und die Schöpfung Gottes*, Mz 1976 (*Człowiek stwórczy i Bóg stwórca*, Wwa 1982); Arystoteles, *Poetyka* (tłum. i wstęp H. Podbielski), Wwa 1983, Wr 2006; J. Sławińska, *T. w myśli współczesne. Ku antropologii t., j*, Wwa 1990; Krapiec Dz XV; P. Jaroszyński, *Nauka w kulturze*, Radom 2002; H. Kiereś, *Spór o sztukę*, Lb 1996; *Pogranicza t.*, Lb 1996; M. A. Krapiec, *T. jako sposób życia człowieka*, CzK 12 (1999), 3–11; H. Kiereś, *Człowiek i sztuka. Antropologiczne wątki problemu sztuki*, Lb 2006; *Ethos t.*, Ethos 20 (2007) z. 1–2 (nr poświęcony t.).



*Mieczysław A. Krąpiec*